

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 84.

w Srodę dnia 19. Października Roku 1814.

Z Warszawy d. 11. Października.

N. Imperator wszech Rosyji, ukazem swym z dnia 31. Sierpnia r. b. raczył najłaskawiej postanowić, aby *Franciszkowski Narodzeniu* *), pensya po 1,000 franków od czasu iey zaległości, wypłaconą była; tudzież, aby za przybyciem do *Warszawy* Jego Cesarzowiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia *Konstantego*, oznaczoną została ilość wypłaty a conto żonom, po zabitych i zmarłych Polskich wojskowych.

Z Petersburga d. 9. Września d. s.

Imperator Jegomość najłaskawiej rozkazać raczył Towarzystwu Biblijnemu Petersburgskiemu, nazywać się odąd: *Towarzystwem Biblijnym Rosyjskiem*; inne zaś, które się już utworzyły, lub które się jeszcze tworzą w *Rosyji* oddziały iego, mają się nazywać od imion miast guberskich, albo Powiatowych, w którychli Towarzystwa te znajdować się będą. W nagrodę gorliwej służby Generał piechoty Hrabia *Rostopczyn*, otrzymał rozkaz być Członkiem Rady Państwa. Sekretarzowi Państwa, Vice-Admirałowi *Szyszkowowi*, w nagrodę długiej i gorliwej służby i trudów, podjętych w czasie przeszłej wojny, najmilszociwicy rozkazano być Członkiem Rady Państwa.

*) Wiadomo, że ten sta dwadzieścia kilku letni starzec, miał wyznaczoną sobie pensyą od byłego Rządu Francuzkiego.

Z Wilna d. 19. Września d. s.

Rocznica koronacyi Najjaśniejszego, panującego nam dzisiay Imperatora Jmci wszech Rosyji, jest jedną z owych szczęśliwych epok, którey coroczny powrót odnawia w pamięci mieszkańców wielkiego tego Państwa, pasmo dni błogich, oznaczonych wylewem łask i dobrodzieystw tego Pana, na poddane iemu ludy. Na rozległej przestrzeni dwóch prawie części świata, odnawianie się pamiątek Jego panowania, wzbudza wyobrażenie wielkości łask owych, które Opatrzność wyswiadczyła milionom ludzi, powierzając ie władzy i opiece *Alexandra I.* Za granicami Państw Jego, zaczyna się panowanie Jego dobrodzieystw i wnoszą się ołtarze wdzięczności. Świat obecny wielbi Jego imie. Długi lat przeciąg kosztować będzie Jego darów. Dni Jego stały się pomnikami wieków. Wśród zawodu Jego chwały, rodzaj ludzki znalazł chwilę odetchnienia! Ręka Jego rozpędziła straszliwą burzę, która, dwudziestoletniemi kłeskami wojny, dręczyła najpiękniejszą posadę ludzką. Radosni oycowie, gotują w spuściznie dla synów i wnuków, wzięty od niego dar pokoju. Chwała Jego jest zaszczytem rodzaju ludzkiego, a Jego tryumf jest tryumfem ludzkości.

Temito uczuciami ożywieni mieszkańcy tuteysi, starali się rocznicę koronacyi Imperatora Jmci nayuroczysciey obchodzić. Ranna pora dnia tego (15. Września) poświęcona była na złożenie dziękczynnych modłów

Naywyższemu i prośb o długie panowanie *Alexandra I.* Woysko różney broni, szeregami swemi zajmowało ulicę wielką. Pyszny ten widok, zaczynał oddział artylleryi konney gwardyl Imperatorskiej, daley artyllerya piesza, grenadycrowie, garnizon, etc. — JW. woienny Gubernator, Generał piechoty i wielu orderów Kawaler, *Korsaków*, otoczony świetnem gronem Generałów, sztabowych i wyższych Oficerów, orszakiem i służbą swą, konno oglądał woysko, które na iego pozdrowienie odpowiadało przez hueczne i długo powtarzane okrzyki *Ura!* Poczém JW. Gubernator woienny, Gubernator cywilny z Generałami, urzędnikami woyskowymi i cywilnymi, udał się do kościoła Grecko-Rossyiskiego. W tymże czasie Rada i Magistrat miasta na czele obywateli i cechów, na placu przed ratuszem stojąc, oddawszy cześć JW. Gubernatorowi woiennemu w parady z grającą muzyką i biciem w bębny, udały się do kościoła Katedralnego, gdzie JW. Hrabia Biskup z kapitułą Prałatów i Kanoników i licznem duchowieństwem, odprawił solenne nabożeństwo z kazaniem i *Te Deum*. Po wszystkich kościołach równie się odprawiły dziękczynne modły, a gdy w kościele Grecko-Rossyiskim wśród hymnu *Te Deum* zasyłano proźby o długie i szczęśliwe lata dla Jego Imperatorskiej Mości i całej Nayiaśniejszey rodziny, grómy dział i odgłos dzwonów słyszyć się dały. Po nabożeństwie, Władze wszystkie złożyły uszanowanie swoje JW. Generałowi Gubernatorowi.

Tegoż dnia Imperatorski Uniwersytet tu teyszy obchodząc rocznicę dnia tego i razem otwarcie publiczne nauk, w zupełnym zbiorze Professorów i Urzędników, mając na czele JW. Rektora Uniwersytetu i Kawalera; tudzież Dyrektor Gimnasium z Nauczycielami, studenci Uniwersytetu i uczniowie gimnazyalni, o godzinie 10tej zebrawali się do kościoła aka-

demickiego, gdzie słuchali uroczystego nabożeństwa i kazania stosowanego do okoliczności, a po mszy śpiewane było *Te Deum*. O godzinie zaś 4tej z południa w sali biblioteki, w obecności JW. Generała Gubernatora woiennego, Gubernatora cywilnego, Vice-Gubernatora, Biskupów, Urzędników woyskowych i cywilnych, oraz Prałatów i Duchowieństwa, i licznie zgromadzonych znakomych płci oboiey gości, odprawił publiczne posiedzenie, które JW. Rektor Uniwersytetu zagał mową; w tey: oddając hołd uwielbienia wielkim dziełom i enotom Nayiaśniejszego Monarchy, a zapalając młodź do wdzięczności za dobrodzieystwa Jego, tak hoynie dla instrukcy publiczney wylane, mówił o pracowitości i dobrem użyciu czasu, iako przymiotach potrzebnych i do korzystania z nauk i we wszystkich życia przygodach. Poczém Professor i Kawaler *Frank*, czytał rozprawę: o wpływie rewolucyi Francuzkiej na stan Medycyny praktyczney. Nakoniec rozdane zostały w łacińskim i polskim ięzyku prospekta lekcyi, w roku następnym szkolnym dawadz się mających.

Wieczorem miasto całe rzeżyscie było oświecone. Ratusz wielką liczbą lamp iaśniał. Naszczytie iego unosił się ogromny orzeł Państwa. W środkowych kolumnach facyaty iaśniała cyfra Nayiaśniejszego Pana. Korony nad cyfrą i między kolumnami się unoszące, różnobarbnym osypane ogniem, wyrażały okoliczność obchodu. Muzyka noc całą przegrywając różne piękne sztuki, a wśród iey milczenia okrzyki radośnego ludu, naywięcey zaś przesłiczna pogoda i świetny wieżyc, dodawały okazałości temu obchodowi. Główna brama Uniwersytetu, również bogato oświecona, wspaniałym była przyozdobiona transparentem, wyrażającym hołd wdzięczności, z łacińskim napisem. Od ulicy Biskupiey na domie Uniwersytetu drugi także był transparent, wyrażający wieczną pamięć dobro-

dzieństw *Alexandra* dla tego przybytku nauk. Wiele prócz tego domów prywatnych było przyozdobionych różnemi transparentami, popiersiami, cyframi Najjaśniejszego Pana. — Na teatrze, gustownie i stósownie do okoliczności dnia tego przyozdobionym i oświeconym, powtórzoną była reprezentacya sztuki, graney iuż w dniu imienia Imperatora Jegomości, i równie iak w tedy, z huczneni oklaskami widzów przyjęta była. — W ogrodzie *Gorskich* spalony był wielki i piękny feierwerk, niektóre sztuki do obchodu pamiątki przystósowane mający. Ale największe usiłowania słabym były okazem uczuć naszymych dla tego Monarchy, który długie oddalenie z Państw swoich, krótkim przerwał powrotem, dla tego, aby nowe łaski na ludy swe wylał; a dla tego znowu się oddalił, żeby Państwu swemu i Europie caley trwały zapewnił pokóy.

W wigilią koronacyi Najjaśniejszego Imperatora Jegomości, J.W. Gubernator cywilny, w towarzystwie Prokuratora Guberskiego, Zarządzącego Policją i innych Urzędników, udał się do tutejszego więzienia publicznego, gdzie, po przeczytaniu najłaskawszego Manifestu więźniom, 65 z nich na wolność wypuszczonymi zostali.

Z Tyflis dnia 23. Lipca d. s.

Dnia 21. tego m. przybył tu nadzwyczajny Poseł dworu Perskiego, *Mirza Abdul Hassan Chan*, w przejeździe do Rossyjskiego dworu. Orszak jego iest nader liczny, ma także dwa słonie, i kilku Arabskich i Perskich wyborynych ogierów, przeznaczonych w podarku dla Imperatora Jmci. Zrobiono najwspanialsze przyjęcie dla Posła. Jadąc do przygotowanego dla siebie domu, wstąpił do J.W. Naczelnego dowódcy *Gruzji*, Generała piechoty, *J. F. Rtysczewa*, gdzie było dla niego przygotowane śniadanie, w czasie którego, kiedy było spełniane zdrowie Jego

Imperatorskiej Mości i Szacha Perskiego, strzelanie z dział słyszyó się dało.

Z Wiednia d. 5. Października.

(Z Dostrzeg. Austryackiego.)

NN. Panowie wyiechali dzisiejszego rana o wpół do 10. na wielkie polowanie w parku *Lanzer* pod *Schoenbrunn*, a potem obiadowali w Cesarskim zamku w *Schoenbrunn*. Dzisiejszego wieczora bal we dworze.

Dziś był wielki obiad u J.O. Xięcia *Metternich*, Ministra spraw zagranicznych Jego C. K. Apostolskiej Mci.

W suicie N. Imperatora Rossyjskiego znajdują się: Generał iazdy *Uwaroff*; aktualny, tajny Radca *la Harpe*; Generał-Porucznik Xiążę *Wołkoński*; Generał-Porucznik *Jomini*; Generał-Porucznik Hrabia *Ozarowski*; Generał-Porucznik Xiążę *Trubeckoy*; Generał-Porucznik *Goleniszczew-Kutuzow*; Generał-Porucznik *Czerniczew*; Generał-Porucznik Hrabia *Orurk*; Generał-Maior Xiążę *Wołkoński*; Generał-Maior Hrabia *Potocki*; *P. Willié*, aktualny Radca etatowy i pierwszy Lekarz od boku; Pułkownik *Pankratieff*; Rótmistrz *Kisseleff*; Kapitan *Danielewski*; Sekretarz *Marczenko*. — Suita N. Imperatorowej: Xiążę *Naryszkin*, W. Szambelan; Xiążę *Goliczyn*, W. Ochmistrz; Xiężna *Brozorowska*, Marszałkowa; Panna *Strudzka*, Dama dworska; *Waluieffna*, Dama dworska; Pan *Longinold*, Sekretarz; *Stoffregen*, Lekarz od boku.

Dnia 6. Października.

N. Cesarzowa *Marya Ludwika* spodziewana dziś w *Schoenbrunn*.

Przybył tu dziś Pan *Stewart*, Poseł Angielski przy Cesarsko-Austryackim dworze.

Wczoray przybyli: Król Pruski Radca stanu, Pan *Beguelin*, i Król Pruski tajny Radca woenny, Pan *Lombard*.

Dziś odprawił się w *Augarten* poświęcony Weteranom Austryackim festyn

po kościu, w obecności NN. Państwa i licznego ich orszaku. Ogród o godzinie 3ciej był otwarty. Około godziny 3ciej przybyli NN. Monarchowie, i skoro zająli miejsca w przyporzędzonej dla nich gustownie łoży, rozpoczął się festyn. 400 zaproszonych inwalidów, pod dowództwem Pułkownika *Paulich*, staneli w szyku przed łożą Monarchów, przy odgłosie muzyki, a potem pociągneli na wskazane miejsce uczy. Teraz nastąpiły rozmaite gry. Potem udali się Monarchowie na miejsca, gdzie przy 16 wielkich stołach częstowani byli Weterani wojska Austriackiego. Pod 4ma namiotami popisywano się tańcami narodowymi: Węgierskim, Czeskim, Austriackim i Tyrolskim. Za przybyciem NN. Państwa spełniali Inwalidzi następujące zdrowia, przy odgłosie muzyki i huku z dział. „Niech żyje nasz Cesarz *Franciszek*, Ojciec i uszczęśliwicz swych ludów! — Niech żyje nasza Cesarzowa, i NN. dom Cesarski! — Niech żyją Cesarz *Alexander!* Król *Fryderyk Wilhelm!* Król *Fryderyk Krystyan!* Król *Maxymilian Jozef* i Król *Fryderyk!* — Przyjaciele i Sprzymierzeńcy naszego Monarchy! Są oni świadkami naszego dlań uwielbienia! — Niech żyją najdostojniejsze rodziny obecnych tu Monarchów! Ozdoba i nadzieia ich tronów! — Niech żyją dowódcy wojsk Sprzymierzonych! Prowadzili oni nas do zwycięstwa! Niech żyją sprzymierzeńci wojujący, nasi bracia! Niechay trwa nazawsze ich wzajemny szacunek, miłość i przyjaźń! — Potem spalony był piękny feierwerk, wystawiający rozmaite obrazy. Bal zakończył festyn. Liczbę przytomnych widzów podają na 18 do 20,000.

Dnia 7. Października.

Dziś odprawił się wielki manewr Minerów i Saperów, a potem korpusu Pionierów, przy moście po nad *Leitha*, w przytomności NN. Monarchów.

Z Wiednia d. 7. Października.

(Z gazety Berlińskiej.)

Rozpoczęły się konferencye między Ministrami głównych mocarstw. Sławny *Genz*, Radca nadworny, prowadzi protokół posiedzeń.

Ponieważ Parlament Angielski zagaionym będzie dnia 10. Listopada, a przytomność Lorda *Castlereagh* potrzebną jest w *Anglii*, mniemają więc, że główne konferencye Kongressu ukończone będą do tego czasu.

Cesarzowa *Marya Ludwika*, Xiężna Parmeńska, przybyła wczoray do *Schoenbrunn*, i zamysła wypocząć tam sobie po przykrej podróży Szwajcarskiej.

Dnia 10. Października.

Przybył tu dziś rano Jego Cesarska Wysockość W. Xiążę *Konstantyn* i stanął w zamku Cesarskim.

Głoszą, że dnia 20. pojadą NN. Państwo do *Budy*, gdzie zabawiwszy przez dni kilka, znowu tu powrócą.

Z Strazburga d. 25. Września.

Wciąż jeszcze przechodzą przez *Alzacyę* oddziały powracających z *Rossyi* Francuzkich niewolników wojennych. Przebywają oni *Ren* pod *Manheimem* i ciągną przez *Landau* i *Zaborn* do *Lotaryngu*. Wielu z nich żąda dymissyi, wchęci powrócenia do rodzin. Także z innych wojsk wielu się podaie do dymissyi; Szefowie odebrali dostateczne instrukcyje od Ministra Woyny względem wydawania abszcytów; Generalui Inspektorowie wojsk wydaia ich pewną liczbę. Nieieden Oficer, osadzony na połowicznym żołdzie, znajduje się w nieprzyjemnym położeniu, mianowicie niższego stopnia, jeżeli nie ma własnego majątku. Pensya takiego Oficera ledwo wystarcza na opędzenie najnieodbitszych życia potrzeb.

Z Paryża dnia 24. Września.

General *Vandamme* zamysła podobno

wzorem *Davusta*, usprawiedliwić się na piśmie z swego postępowania.

Gwardysta, który w obhdu Króla Jmci osmielił się wykrzyknąć: „Niech żyje Cesarz!” został zdegradowany i oddany do domu wariatów. Należy on tem słuszniej do tego instytutu, kiedy naswą obronę nie umiał nic więcej przytoczyć, jak tylko, że głowę stracił. Lecz coż go zmagliło do służby, mając takie do *Bonapartego* przywiązanie? Młody ten człowiek, lat 17 mający, posiada małatek i z dobrego pochodzi domu.

Biega w gminie powieść, że rząd Francuzki będzie ofiarował Kongressowi 50 milionów za odstąpienie lewego brzegu *Renu*; bo posiadając ten — to o *Brabancyę*, jest mniemanie, nie ma kłopotu.

Rząd Angielski kupił hotel *Niežney Borgnese* za 1,400,000 franków. Mieszka w nim Lord *Wellington*. Temu sławnemu wodzowi powszechnie czynią zarzuty, że gwałtowny postępek Króla *Ferdynanda* Hiszpańskiego przeciwko pierwszej władzy, z jego pochodził winy. Albowiem i za rozkazem rządu Angielskiego radził on *Ferdynandowi*, ażeby nieprzyjnował Konstytucyi Stanów. Ten pierwszy krok pociągnął za sobą inne, których skutki wptyw niektórych mniemów codziennie do większy przyprowadza doyrzalności. Chciał iuż *Ferdynand* zwolnić, lub z tonu spuścić: uwiezionym Reprezentantom ofiarowano wolność; lecz oni wnosisli o formalny proces. Dwór znalazł się w drażliwym położeniu.

W kuchniach zamku *Tuileries* panuje ruch i czynność, jak ciężko sobie wyobrazić; trzeba by wierzyć, że tu *Gargantua* dwór swój założył. Wszakże to sprzykrzyło się trochę Królowi; gdyby stół każdego mieścił 1,800,000 franków kosztował, jakżeby można wytrzymał. Za *Bonapartego* większą

w tym względzie przestrzegano oszczędność.

Rozkazał więc Król, ażeby się ścisleyszego trzymać przykładu. Ale naówczas wielka liczba pasibrzuchów serpentynowych i graczy, byłaby o codzienne pożywienie przyprawiona. Pozostanie się więc zapewne przy dawnym. *Burbonowie* byli od dawna wielkomyślnymi, hojnym rodem; niemogli oni patrzeć się na nieczyją niedolę, i wychodzili z swymi przylaciami prawdziwie po staroświecku. Kto ma wolny wstęp do zamku, jest dobrze widzianym gościem; i kuchnie i piwnice są dlań otwartemi. Wielom biednym Hrabiom i Hrabinom pośelane bywa iedzenie do domu. Gościnność ta niezrujmuje *Francuzi*. Małey smaczny są Imposty. W porównaniu więcej się teraz płaci, aniżeli za *Bonapartego*. Znamy iednego właściciela, którego dom w rokueszłym przynosił 2,000 franków dochođu, a on zapłacił 2700 franków podatku. Drugi płaci 5000 franków od iednego domu, który czyni 12,000 franków intraty. 12,000 franków wynoszą stałe podatki trzeciego; który za 43,000 franków posiada nieruchomey własności. Tem nieznośnieyszymi są podatki połączone, które wciąż się utrzymują, chociaż ie uchylić przyrzeczono. Administratorowie onych nie dopuszczają się wprawdzie tak głośnych samowolności jak dawniey, publiczną zrazeni opinią, lecz w formie tychże danin żadney ieszcze nie zrobione odmiany. Akcyznicy do tego stopnia posuwali dawniey swą zuchwałosc, że od bydła i sprzętów włosciian, uchodzących, podczas nadciągania sprzymierzeńców, do miast, a mianowicie do *Paryża*, cła wybierali, a nawet, gdy tym nieszczęśliwym zdarzyło się, w przeleknienu, przeciw formalnościom wykroczyć, małatki ich grabili.

(Powszech. Gaz.)

Z *Paryża* d. 4. Października.

(Dzieło Pana *Carnot*, które dotąd w ręko-

piśmie biegło, wyszło wczoraj na widok i z chciwością jest czytane.

Poimano znowu 4 księgarzy, którzy wydali i rozpowszechniali uszczypliwę pismo.

Wice-Admirał *Fruguet*, Kонтр-Admirał *Gourdon*, i Minister stanu *Ferrand*, wyniesieni są od Króla na stopień Hrabiów.

Gazety nasze powiadaia, że Xiażę i Xieźna Orleańscy uczynili woiosek, ażeby wszeteznicze i kosterów wyforaiono z pałacu *Royal*.

Przedwczoraj rozpoczął Xiażę *Berthier* służbę przy Królu, iako Kapitan gwardyi konney, w miejscu Xiecia *Pierre*, którego czas służby wyszedł.

Dzisieyszy Dziennik Sporów zawiera długi artykuł o terazniejszym położeniu rzeczy we *Francyi*, w którym, między innemi, te czyni uwagi: „*Paryż* zajęty był przez nieprzyjaciela. 500,000 Rossyan, Niemców, Prusaków, stało w pogotowiu, dla wspierania swych ziomeków i przedsięwzięcia drugiego niazdu, skoroby tego była potrzeba, gdy tym czasem Hiszpanie i Portugalczycowie zagrażali przeysciem przez góry *Pireneyskie*. Jeden szaleniec, któremu bez przestanku ofiarowano pokóy, chciał wewnątrz naysroższą utrzymać tyrania. Sprzymierzeńcy wcale ieszcze niemyśleli o przywróceniu rodziny *Burbonów*. W *Chalons* rzetelnie się układano z *Bonapartem*. Zaledwo dozwolono Xieciu *Monsieur*, iż tylko sam postępował za posuwaiącym się woyskiem; Xiażę *Angouleme* uznawany tylko był za ochotnika przy woysku *Wellingtona*; w *Jersey* na próżno upraszał Xiażę *Berry*, ażeby mu wolno było wysiażdż na ląd z zama *Adiutantami*; tak mało on ufał dobremu skutkowi swego mężnego przedsięwzięcia że na nowo kazał niazć swój dom w *Londynie*. Po wiezdzie *Sprzymierzeńców* do *Paryża*, opatrność w okamgnieniu serce *Monarchów* zmieniła. Lecz cóż znalazł Król za przybyciem swoim? 400,000 cudzoziemców w głębi *Francyi*,

1700 millionów długu, 400,000 ięnców woiennych, którzy mieli do oyczyzny powrócić i t. d. Dla ubezpieczenia sobie tronu, zdawało się bydz rzeczą potrzebną, zatrzymać w kraiu obce woysko do dalszego czasu. Odrzucił Król tę myśl. I iakże szczęśliwą była dotąd *Francya*. Wylanoż aby jednę kroplę krwi? Któż zaciągnął długi: Król, czy *Elbanin*? Potrzebowalże Król uznać długi *Bonapartego*? Dawniey wszystkie namiętności były niazężone. Naylichszy żołnierz chciał bydz *Marszałkiem* kosztem życia *milliona* *Francuzów*, a nayniższy celbik *Ministrem*. O ileż rząd obecny jest iuż silniejszym w porównaniu z przeszłym żelaznym rządem. Roznoszą i sprzedaią naychaniebnieysze paszkwile. Szkodziż to komu? Krytykuią, krzyczą, wrzeszczą; tamuięz to w czémkolwiek tok rządu? Niechay się zmwaią skryci nieprzyjaciela; lękaż ich się kto? Rynaymniey. Cale inaczey byłoby poszło za *Bonapartego*. We *Francyi* pełno zwolenników *Bonapartego*, i ci są tak protegowani, iak inni obywatele. Pewna wielka Xieźniczka zażywała kąpieli w naszych prowincyach, i iakież skutki przytomność iey miała? Jeden z braci przybylca (*Bonaparte*) bawi przy naszych granicach, i rozpościera się z swém bogactwem, które zręczniey powinien był ukryć. Domaganoż się iego ztamtąd oddalenia? Moc rządu polega na sprawiedliwości iego i t. d.

Z *Londynu* d. 27. *Września*.

Liczba zabranych, mianowicie w *Wasyn-gtonie*, dział, wynosi ogółem 206; zabrano daley: 500 sędków prochu, 100,000 ładunków karabinowych i mnóstwo inney amunicyi. Nieprzyjaciel ustępuiać sam zapalił warsztat morski i arsenał, i tym sposobem zniszczył mnóstwo zapasów wszelkiego rodzaju. Z 7 lub 8 wybuchnięń podczas nocy, wnosie było można o wielkich magazynach prochu.

Palenie miast stołecznych jest osobliwszem zjawieniem naszych czasów. Przed 2ma laty Moskwa, dawniey Kopenhaga, teraz naypiękniejsza część Wasyngtonu.

Siedlisko rządu Amerykańskiego musi teraz być odmienionem. Mówiono o wyprawie przeciw *Annapolis*.

Prezydent *Madison* osobiście z początku dowodził wojskiem Amerykańskiem. Pod *Blandenburg* popełnili Amerykanie szaleństwo, iż nie zburzyli mostu, po którym wojsko nasze przeprować się musiało. Także Prezydentowa *Madison*, która tak piękną sporządziła wieszczkę, ledwo uszła. Wpadłszy żołnierze nasi do pałacu Prezydenta *Madisona*, zastali w nim nakryty stół i zastawiony winem Szampańskiem, lodami i wybor-nemi wetami. Generał *Ross* zasiadł na poręczowem krześle Prezydenta *Madisona* i spełniano toasty za zdrowie Króla Angielskiego.

W *Filadelfii* i *Nowym Jorku* zgromadzali się kilkakrotnie obywatele dla naradzenia się względem obrony tych miast przeciw napaści wojsk Brytańskich.

Gazeta rządowa Amerykańska zapewnia, iż W. Brytania rościła takie pretensye, przez któreby handel Amerykański do Chin i Wschodniey Indyi prawie całkiem musiał być ustać.

Dwóch posłanników rządowych wyprawiono z depezsami do *Wiednia* i *Gandawy*.

Zaraz po zniszczeniu *Wasyngtonu*, straszliwy wichur wielką zrzucił szkodę w tamtey okolicy.

Mówią teraz o odmianach w rządzie Amerykańskim, przeznaczając Pana *Rufus King*, następcą Pana *Madison*.

Szkodę przez spustoszenia w *Wasyngtonie* zrzadzoną, podają, leko rachując, na 3 miliony funtów szterlingów.

Ciągle zmniejszają liczbę stojącego wojska. Dnia 24. t. m. 23 bataliony zostaną zwinięte,

a Oficerowie na połowicznym żołdzie osadzeni.

Papiery nasze znacznie poszły w górę.

Z Włoch d. 26. Września.

Słychać, że Kongres Wiedeński zadecyduje także o losie *Włoch*, które, iak zapewniają, podzielone będą na cztery Królestwa: Piemontskie, Lombardzkie, Toskańskie i Neapolitańskie, i prócz tego mówią o czterech wolnych miastach hanzeatyckich: *Wenecyi*, *Genui*, *Liwornie* i *Ankonie*.

Rozmaite wiadomości.

N. Cesarzowa *Marya Ludwika*, przebywając w *Szwajcaryi*, oddała, według listu z *Bazyli* dnia 19. Września pisanego, kilka wizyt *Jozefowi* i *Ludwikowi Bonapartemu*.

Wszyscy Generałowie, sztabowi i wyżsi Oficerowi wojska Saskiego, podpisali i podali na ręce Generała *Tylemana* adres, wyrażając w nim swe życzenia o przywrócenie na tron Króla swojego.

Generałowie *Lecoq* i *Zeschwitz*, i, iak powiadają, kilku Saskich Oficerów, przeciw-dziali dnia 23. Września pod eskortą przez *Lipsk* do *Torgawy*. Podają za domysłową przyczynę tego, że dnia 2. Września zebrałszy się Brygadyerowie wojska Saskiego w *Marburgu*, podali Generałowi *Tylemanowi* podpisaną od wszystkich Oficerów Saskich, a do Kongressu Wiedeńskiego adresowaną prośbę na korzyść Króla Saskiego, i że jeden Saski Oficer zbyt wielką gorliwością patriotyczną uniesion, aresztował samowładnie Wydawcę *Merkurego Renńskiego*, Professora *Goerres* w *Koblencu*, którego pociski w istocie słuszną niechęć i rozjątrzenie wzbudzaia.

Wiadomo, iż w *Belgium*, pomimo przywiedzionego wszędzie do skutku pokoju, znajdują się znakomite wojsko, złożone

z Anglików, Hannoveranów, Hollendrów: wcale niewinnym, co do wielkich zarzutów, i t. d. Wielu mniemało dotąd, że krok ten militarny tchnął nieufnością przeciw teraźniejszemu systemowi rządu Francuzkiego. Ale nie tak się rzecz ma; owszem zdaje się, iż wojsko to stoi tam dla tego, ażeby spiesząc i dzielną ofiarować Burbonom pomoc, o skoroby iey przy ciągłym zaburzeniu umysłowe *Francyi* potrzebować mieli. Krok więc ten wojskowy na dawnych granicach *Francyi*, udowodnia mądrą przeczność. Liczne wojsko Francuzkie, stojące w twierdzeniach nad granicą *Niederlandzką*, utrzymuje się przeto w bojaźni, ile że i tak przy rozmaitych zdarzeniach iawne daje dowody, iż mu się nie ze wszystkim nowy porządek rzeczy podoba.

W *Rzymie* biega pogłoska, że Król *Karól IV.* opuścił *Włochy* i uda się do *Bordeaux*.

Kapitan *Karnhagen* wydał pismo pod tytułem: *Radca Wojskowy Oswald* i przemarnowanie przez niego dobrowoli-nych składek dla legiionu hanzeat-tyckiego gwałtownie oświadczył.

Portugalski Poseł w *Rzymie* miał dnia 9. *Września* pierwszą audyencyą u *Ojca S.* — Pięciu *Irlandzkich* *Jezuitów* puściło się niedawno okrętem z *Civita-Vecchia* do swej oyczyzny. — Niemasz prawie dnia, które-goby mnichy tego lub owego zakonu nie za-wierali w posiadanie swych klasztorów i oblu-czyli się w swe habity. — Obostrzono ustawę *Papieżką*, ażeby nabywcy klasztorów, grun-ków i t. d. wydali one bezpłatnie dawnym właścicielom, za co przyrzeczono im wynagrodzenie, skoro stan skarbu *Papieżkiego* na to zezwoli.

Gazeta *Norymberska* donosi pod dniem 17. *Września*: „Od kilku dni rozniosła się wiadomość, iż Król *Saski* uda się przez *Lipsk* do *Wiednia*. W całym *Królestwie* *Saskim* jedno, tylko względem tego *Monarchy* jest zdanie. Sam Król ułożył obronę nowo-je-ści, którzy go zniszą, przekonani są, iż jest

OWIADOMIENIE.

Trybunał Cywilny I. Instancyi Departamentu *Poznańskiego* podaje niniejszem do wiadomości, kogo to interesować może, iż Ur. *Rzymyński*, Komornik przy Trybunale, na trzy tygodnie w urzędowaniu swym zawieszonym został.

Poznań dnia 6. *Października* 1814.

Uwiałomienie. M50. doby czasowy handel sukna w sklepie Pana *Simona Herrmana*, Kupca, pracjąstem do kamienicy Pana *Helwiga* w rynku pod *Nrem 40.* a upraszając o łaskawe względy, zapewarłam o umiarkowanych cenach. Przytęm do-ność, że zostający u mnie w służbie sklepowej *Meyer Ber Warszawski*, znany od wielu pod nazwiskiem *Mamroth* lub *Herrmann*, odprawił się już odemnie, i ażeby mu nikt niczego niewydawał ani na mój rachunek, ani na rachunek Imię Pana Kupca *Simona Herrmana*.

Poznań dnia 15. *Października* 1814.

Pzaak *Mamroth*.

Uwiałomienie. Podpisany dopiero odebrał świeże ostrzygi, po 6 *Tal.* 100., i regularnie dwa razy na tydzień odbierze. Ma także śledzie *holenderskie* po 2 *Złr.*, kawiar po 5 *Złr.* funt, *sardelle* po 4 *Złr.*, kapary po 5 *Złr.*, *Angielski* porter po 2 *Złr.* prócz butelki.

Poznań w rynku pod *Nrem 70.* dnia 18go *Października* 1814.

L. F. Gravin.

Do przedania. Urząd podpisany ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż na rzecz Ur. *Carowej*, prawnie zajęte efekta, iako to: srebro, miedz, różne znaczne meble, bielizna stolowa, faianse, szkło, różne instrumenta i t. d. w *Poznaniu* na ulicy *Wodney* pod *Nrem 186.* w dniu 30. *Października* i innych r. b. przez publiczną licytacyą za gorową zapłatę więcej dającemu sprzedawane będą. Wzywa się więc kupna tego ochotę mających, aby się na pomie-żonym terminie stawili, i licyra swe podawali.

Poznań dnia 13. *Października* 1814.

(podp.)

Bogdański,
K. T. C. D. P.

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 84.

Z St. Domingo d. 1. Września.

Dzień nowego roku obchodzony był w tu-teyszey stolicy *Sans-Souci* z największą uroczystością. Gazeta dworska zawiera opis tey 11stey rocznicy naszey niepodległości. Zapowiedział ją grom dział. O godzinie 8mej ranney zgromadzili się wielcy Dygnitarze Państwa, i zostali wprowadzeni przez W. Mistrza obrzędów do pałacu Jego K. Mości (*Christophe*). Zaraz potem pokazał się Król w towarzystwie Królowey, Królewicza i Królewney. JW. Hrabia *St. Louis* zbliżywszy się do tronu, miał przemowę, w której dziękował z największym zapalem Jego K. Moci za wszelkie wylane na lud *Hayti* dobrodziejstwa, i z wszystkimi przytomnymi niezłomną zaręczał wierność. Król Jmć przyjął naysłaskawiey adres W. Dygnitarzy, i kazał potem Sekretarzowi stanu *Vestey* odczytać obraz położenia państwa, w którym między innymi znajdują się następujące szczegóły:

„Przez ugruntowanie Monarchii otrzymałiśmy rząd trwały i oycowski, największy skarb, jakim Bóstwo obdarzyć może śmiertelnych. Od wstąpienia moiego na tron, starałem się (Król) o pomyślność państwa *Hayti* i o ziednanie mu powagi i uszanowania. Za pomocą Naywyższego poczyniłem zbawienne urządzenia i wprowadziłem nową, uzupełnioną księgę prawa. Nie dosyć na tém. Cnota i zasługi wynoszone i nagradzane były bez różnicy stanu; kunszt i umiejętności ze wszech miar zachęcane. Poczciwy lud *Hayti* wspierał naydzielniey me zamiary. Woysko zaleca się karnością i jest w dobrym stanie; skarb nasz skutkiem mądrej oszczędności napełniony. Wszystkie niemal rządy obarczone są długami, a ja mam pociechę oświadczyć wam, żeśmy nikomu grosza iednego nie winni. Niezliczone trzody okrywają dziś nasze płasczyzny; wszędzie kwitnie

rólnictwo; Religia wpływ swój odzyskała. Stańcie tu, wy pogardziciele czarnych, wy, co mniemacie, że Negrowie nie należą do ludzkiego plemienia, przypatrzcie się szczęśliwości mieszkańców *Hayti*, i wyznaycie przed Bogiem przyrodzenia, któregoście obrażili, fałszywość i niegodność zdań waszych! A wy tchnący ludzkością przyiaciele wszystkich krajów, którzyście się uieli za czarnych, ty nieśmiertelny *Wilberforce*, *Gregoire* i inni zacni męże, przyimiycie nasze podziękki, i nieustawaycie w rozprzestrzenianiu królestwa rozumu i prawdy! Wy zaś, którzy tu zgromadzeni iesteście, wyrzycie głęboko w sercach waszych, że dla ugruntowania niepodległości Królestwa, stałość, cnota i moralność — te iedne, prawdziwe podpory pomyślności narodów, — nieodbicie są potrzebnymi.”

Mowa ta okrytą była największym oklaskiem i okrzykiem: Niech żyje Król!

Hrabia *du Ferrier Rouge* miał potem mowę winazuiącą do N. Królowey, na którą Sekretarz Jey gabinetowy, Baron *Charrier*, odpowiedział, poczem nowe słyszeć się dały okrzyki: Niech żyje Królowa!

Następnie wprowadzeni byli na audyencyą przytomni tu kupcy Angielscy, Amerykańscy, Szwedzcy, Hiszpańscy i t. d., w których imieniu Pan *John Shoolbrec* miał mowę do Króla Jmci.

Potem udali się NN. Państwo na uroczyste nabożeństwo do kościoła; uroczystość ta zakończyła się wielkim obiadem u dworu, bezpłatnem widowiskiem, wielkim balem i prześlicznym feierwerkkiem.

Herb *Hayti* składa się z korony z zma spoczywającymi lwami i napisu: *Bog, moja sprawa i moy miecz.* W środku *Fenix*; z napisem: *Powstań znowu z popiołów.* *Christophe* tytułuje się: *Henryk I.*, z Bożey łaski i przez ustawę konstytucyjną Państwa Król *Hayti* i t. d.

DONIESIENIE.

Mam honor donieść Szanowney Publiczności, a w szczególności moim szacownym przyjaciółom i faktorom, iż mieszkanie moje jako Aptekarz w mieście Sremie przeniosłem do Poznania, i że tu w kamienicy JP. Obsta, Kupca, na Wodney ulicy, założyłem handel materyalny i korzenny. Pochlebiałac sobie, iż przy tey zmianie nie zmieni się ich dla mnie zanfanie i względy, któremi mnie od tylu lat zaszczycali, i wględy, któremi przychylny wstęp i przyrzekam skore usłużenie.

Poznań dnia 18. Października 1814.

J. F. Wahte.

Odwołując się do powyższego obwieszczenia, wzywam wszystkich tych w mieście i w przyległej okolicy miasta Sremu, którzy mi są jeszcze dłużnymi, ażeby się w zaległościach swych do dnia 20. Listopada r. b. uiszczyć raczyli, w przeciwnym zaś razie, upraszam, ażeby mi za złe nie było przeczytane, gdy po bezskutecznej upytynieniu czasu przymuszonym będę poszukiwać sądownie zaspokoienia mych pretensyi.

J. F. Wahte.

Doniesienie. Świeże ostrzygi przybyły do handlu starszego Gumprechta.

Uwiedomienie. Kommissarz Sprawiedliwości Todt, zostawił u mnie swe akta doręczne, i niektóre mapy graniczne, w sprawach iemu w bywszym Rządzie powierzonych, To donoszę Klientom K. S. Todta, z wezwaniem odebrania tych aktów i mapp, za wypłatą należytości iego.

w Poznaniu dnia 15. Października 1814.

Joneman,

Patron p. Tr. Cyw. Poz.

Do przedania. W Poznaniu w rynku przy ratuszu dnia 21. Października r. b. zrana o godzinie trzey, przez publiczną licytacją sprzedane będą: krów 5, wieprzy 2; za gotowe pieniądze w grubey monecie więcey dającym przybicie nastąpi.

Poznań dnia 17. Października 1814.

Rynarzewski, K. T. D. P.

W E Z W A N I E.

Stosownie do rozkazu P. Trybunału dnia 23. Września r. b. wzywam Wierzycieli masy konkursowey niegdy s. p. JO. Xięcia Ord. Sułkowskiego, ażeby na dzień 29. Października r. b. po południu o godzinie 3ciey stawili się na Trybunale tutejszym przed Wnym Rogoziniskim, Sędzią Delegowanym. W tymże terminie złożona będzie odpowiedź na monita przeciw rachunkom Administracyinym od dnia śmierci niegdy JO. Xięcia Ant. Sułkowskiego, aż do dnia utworzonego konkursu złożonym, uczynione. Ad art. X.

Dekretu Królew. dnia 15. Lipca 1809 r. Kredytorom wolno jest inne ieszcze, jeżeli im wypadać będzie uczynić monita, i Kredytorowie także przy tey czynności na sposób dalszey Administracyi dóbr, ułożyć się winni będą. W przypadku niestawienia się któregoż Wierzyciela, większość głosów przytomnych Kredytorów będzie zasadą do decyzyi Sądowey.

Poznań dnia 18. Października 1814.

Kurator konkursu niegdy JO. Xięcia Ord. Ant. Sułkowskiego,

Alex. Kaulfufs, Patron T.

Zginiona klacz. W Lussowie dnia 16. b. m. w wieczor między godziną 10tą i 11tą zginęła klacz ze stajni. Ta jest gniada, bez żadney odmiany, ma ieszcze mleko, ponieważ źrebę po niey zostało, iest bardzo rosta i blisko 6 lat stara. Upraszam więc wszelkich Szanownych Zwierzchności, aby jeżeliby się takowa klacz gdzie znalazła, do Amtu Komornik pod Poznaniem odesłać ją raczyli; znaleźnego ofiaruję Talarów 10, które przy oddaniu klaczy wyliczone zostaną.

Jezierski,

Ekonom Komornicki.

List gończy. Nieaki Tomasz Cierpiat, alias Wierzbinski zwany, dnia 7. Października r. b. z tutejszego frontestu o godzinie 10tey rano uciekł, który był rodem z Lwowa starey Galicyi, liczący lat 28, wzrostu wysokiego w sobie szczupły, twarzy chudey pociągłej, oczów czarnych, nosa podługowatego szpiczastego, i włosów blond. Przy ucieczce miał na sobie ciemno-zielony surdut, iuż bardzo wytarty, z sukienkami guzikami, kamzelkę modrą sukienną z sukienkami guzikami, pantalon modre sukienne, pończochy modre białawe, pantofle na nogach, rzymykami poprzywiązywane, stary okrągły kapelusz na głowie, nogi i ręce od kaydan miał poobcierane; mówi po polsku i niemiecku, zająkając się; wzrok iego był podeyrzhy. — A że na schwytaniu powyżey opisanego o kradzieże różne obwinione zbiegłego wiele zawisto, pizeto wzywa mnieyszym Sąd podpisany wszelkie Szanowne Urzędy ażeby na tegoż wszędzie pilne oko dawał, i onego w razie spostrzeżenia aresztować, i natychmiast pod pewną eskortą do Sądu naszego odesłać kazać raczyli. Poznań dnia 8. Października 1814.

Sąd Policji Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Borzęcki, In. Z. P. Moczyński.